

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	3.
Kwartalnie	1 k. 50.
Miesięcznie	50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	4.
Kwartalnie	2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stafe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 3 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ser. W.
Jutro: N. M. P. Rożankowej.
Wschód słońca o godz. 6 m. 1. Zachód o godz. 5 m. 37
Długość dnia godz. 11 m. 36 Ubyło dnia godz. 5 m. 7

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NIKTÓRE PRAWNO-EKONOMICZNE ZWYCZAJE w Łodzi i okolicach.

II.

Przy zawieraniu umów kupna-sprzedaży przez włościń, mieszkańców osad lub uboższych obywateli miasta, spostrzegamy stale powtarzający się fakt nabywania nieruchomości na wspólne imię małżonków. Kto rzeczywiście płaci szacunek takiego nabycia, z formalnej strony orzecnie można, gdyż kupujący oświadczają, że placą wspólnie funduszami, po równej połowie każdy i żądają, aby w tym sensie brzmiał akt nabycia. Nietrudno jednak zaobserwować, że w znaczenie większej części wypadków faktycznie szacunek płaci jeden z małżonków; naturalnie częściej mąż — funduszem odziedziczonym, lub zapracowanym, rzadziej żona — posagiem. Przy spisywaniu takich aktów w kancelaryi regenta strony natrafiają często na praktyczną przeszkodę. Dla włościń i niezamożnych mieszkańców osad (dawnych miasteczek) sporządzenie aktu notaryalnego, czyli, jak się wyrażają, „odpisu” jest rzeczywiście aktem mającym epokowe znaczenie w ich jednostajnym życiu. Trzeba zgromadzić wszystkie wymagane świadectwa, co niemało trudu kosztuje, fundusz na koszty „odpisu” i trzeba całą gromadą przybyć do kancelaryi regenta; przybywają sprzedawcy, najczęściej małżonkowie lub niepodzielni spadkobiercy, albo też dzieci żyjących sprzedawców, którym z szacunku należą działy majątkowe, wierzyciele, czasem sąsiedzi pośrednicy transakcji i nakoniec nabywcy. Ci ostatni rzadko odrazu stawiają się oboje, bo w domu drobne dzieci i gospodarza, więc przyjeżdża sam tylko mąż w celu nabycia nieruchomości na wspólne imię. Niewtajemniczony w formalności prawne naiwnie sądzi, że placąc szacunek, można „zapisać” nieruchomość na czyjekolwiek imię. U regenta dowiaduje się, że akt taki dla nieobecnej osoby tylko względną wartość mieć będzie, że wymaga ak-

ceptacji, czyli ponownego przyjazdu obojga małżonków i nowego kosztu, który jakkolwiek sam przez się nieznaczny, w połączeniu jednak z kosztami kupna, tem większym procentowo, im przedmiot transakcji jest mniejszy, wydaje się bardzo uciążliwym. Trudność ta nader rzadko zraża poczciwego małżonka. Pogadają, poradzą się, postępują i przyjeżdżają powtórnie już wszyscy razem, oboje małżonkowie, często jeszcze w towarzystwie małego krykliwego dziedzica, niechętnego uszanować powagi urzędowej czynności. Ten stale powtarzający się fakt nabywania nieruchomości na wspólne imię małżonków objaśnić się daje zwyczajem w części tradycyjnie wyrobionym, w części powstałym wskutek postanowień kodeksu cywilnego w przedmiocie majątkowego stosunku małżonków. Jak wiadomo, kodes w art. 232 i 233 ogranicza udział pozostałego przy życiu małżonka w majątku zmarłego do części należnej każdemu z dzieci i to tylko na dożywocie; przy braku dzieci i zstępnych prostych, lecz żyjących krewnych spadkodawcy do czwartego stopnia włącznie, pozostały małżonek dziedziczy czwartą część spadku na własność. Przytoczony zwyczaj obchodzi i zmienia to prawo, regulując inaczej stosunek majątkowy małżonków. Czyż nie przemawia on głośniej od wszelkich teoretycznych argumentacji? Czyż nie wskazuje naturalnej i szlachetnej chęci zapewnienia losu osobie drogiej, towarzyszyce pracy życiowej, która będąc za życia współwłaścicielką wszystkiego, współniczką doł i niedoli, trudu i walki, w stanie wdowieństwa usunięta zostaje do roli podrzędnej, ograniczona w prawach do małej części? Zdaże się, zwyczaj ten, prócz szlachetnej strony uczuciowej, wskazuje wewnętrzne głębokie poczucie sprawiedliwości, niezamącone prawno-filozoficzną spekulacją. Częstokroć jednak prawo mści się za obojętne, porażając tego, kto je narusza, bez względu na kierujące pobudki. Zdarza się to w razie bezdziejnej śmierci małżonka, współnabywcy nieruchomości za szacunek wypłacony funduszem pozostałego przy życiu. Krewni zmarłego, ludzie najczęściej obcy, a czasem nieprzyjaźni dla wdowca lub wdowy, przychodzą do spadku,

żądając wydziału części, lub sprzedaży nieruchomości w drodze działowego postępowania i stają się powodem ruiny majątkowej faktycznego właściciela, który, pragnąc zapewnić byt ukochanej osobie, przez zgon jej traci wszystko.

K. Mogilnicki.

Przemysł, handel i komunikacje.

Akcyza.

Do dzienników niemieckich telegrafują z Petersburga, że ministerjum skarbu w Rosji zamierza wprowadzić od roku 1891 znaczne zmiany w przepisach o zwrocie akcyzy od spirytusu, wywołonego za granicę, na korzyść osób, które się tym wywozem zajmują.

Cła.

Przy opłacie cła na komorach od 13 b. m. do 13 stycznia 1891 r., liczone będzie: rubel srebrny w monecie bankowej po 80 kop. w złocie, a rubel kredytowy, lub w monecie zdawkowej srebrnej lub miedzianej po 75 kop. w złocie.

Drogi żelazne.

„Birżewyja wiadomości” donoszą, że minister komunikacji okólnikiem pozwolił naczelnikom dróg żelaznych przepisać do pociągów towarowych pasażerskie wagony klasowe, na żądanie osób prywatnych, przy czem opłata pobierana będzie podług obowiązującej taryfy pasażerskiej odpowiednio do liczby miejsc zajętych, która wszakże nie powinna być mniejszą od 10-ciu. Żądanie przepięcia wagonów spełniane może być tylko na tych stacjach, gdzie znajdują się wagony klasowe.

Władza komunikacyjna wydała rozporządzenie do wszystkich dróg żelaznych, ażeby w celu ujednostajnienia typu taboru z początkiem przyszłego roku kursowały tylko wagony „korytarzowe” we wszystkich pociągach osobowych. Używane dotychczas pociągi osobowe innych systemów mają być wycofane lub przerobione.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że dla zapobieżenia pożarom wydano rozporządzenie, aby wszystkie drogi żelazne urządziły siatki i kolpaki ochronne nad kominami lokomotyw.

W dniu 29 września otwarto zjazd członków trzeciej komisji technicznej, w której skład wchodzi przedstawiciele techników wszystkich ruskich dróg żelaznych. Na zjeździe mają być rozpatrzone kwestye środków przeciwko zatrzymywaniu póżnych wagonów na stacjach węzłowych i punktach, w których takowe przechodzą z jednej drogi na drugą, oraz zabezpieczenia naładowanych wagonów towarowych od zapalenia się osi. Jednocześnie rozpatrzone będą wszechstronnie istniejące obecnie różne sposoby i systemy sygnalizacji na drogach rełsowych. Ma być wybrany system najdogodniejszy i przepisany dla wszystkich dróg żelaznych. Zwrócona będzie także uwaga na wagony, zbudowane wyłącznie dla przewozu zboża w ziarnie, nasypanego do wagonów bez worków. Posiedzenia zjazdu trwać będą dni kilka.

W zeszłym r. b. zarząd kolei wiedeńskiej przedstawił departamentowi kolejowemu, za pośrednictwem miejscowej inspekcji rządowej, projekty kontraktów na eksploatację linii bocznych, oddanych do użytku publicznego, a mianowicie: 1) na stacji Warszawa: a) do zakładów Bernarda Hantkego i b) do fabryki machin Bormana, Szwedego i Temlera; 2) na przystanku Włochy: do cegielni Kelichena; 3) na stacji Pruszków: do fabryki wyrobów żelaznych Rudnickiego; 4) na przystanku Jaktorów: do blicharni Hiellego i Dittricha; 5) na stacji Ruda Guzowska: a) do przedsiębiorstwa „Ruda” i b) do przedsiębiorstwa „Zyrardów”; 6) na stacji Łowicz: do parowego młyna Rosenbluma; 7) na stacji Pniewo: do cukrowni „Dobrzeliń”; 8) na stacji Kutno: do cukrowni „Konstancya”; 9) na stacji Ostrowy: do cukrowni „Ostrowy”; 10) na stacji Włocławek: do cegielni Bojańczyka; 11) na przystanku Krępcze: na użytek cukrowni „Łyszkowice”; 12) na stacji Piotrków: a) do szklarni Twaima i b) do pieców wapiennych Meyera; 13) na stacji Radomsk: do fabryki mebli giętych Thoneta; 14) na stacji Częstochowa: a) do tartaków braci Goldsteinów, b) do przedsiębiorstwa Pelcera i c) do składu drzewa hr. Henkla v. Donnermark; 15) na przystanku Bleszno: do przedsiębiorstwa „Bleszno”; 16) na stacji Myszków: do przedsiębiorstwa

10) Hrabia Wodziański.
CARITAS.

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 222).

— O, moja droga pani, możesz być tego pewna, jesteśmy i będziemy, cokolwiek bądź się stanie, twoimi wiernymi i oddanymi przyjaciółmi.

Zaczerwieniony, chcąc uniknąć podziękowań Cary i hiszpanki, zawołał Maurycego, który stał wpatrzony w młodą dziewczynę.

— Chodź, moje dziecko, nie zatrzymujmy pani.

Oddalili się, zamieniając z daleka jeszcze ukłony. Po chwili wszakże notaryusz raz jeszcze wrócił się do dwóch kobiet:

— A brat pani? — spytał.

— O! tego niema co żalować — mruknęła hiszpanka, marszcząc gęste brwi, a Caritas przerwała jej ze słodkim uśmiechem:

— Dziękuję panu, Guy ma się dobrze; ojciec ma go tu przywieźć na polowanie.

— Będę uszczęśliwiony, zobaczywszy ich wszystkich — odparł pan Raymond. — Moje uszanowanie pani.

Teraz panna de Croixvillault sama mogła już iść w dalszą drogę. Powóz jechał zwolna za niemi; Carita wzięła na ramię wielki wieniec, Catalina zaś krzyż ogromny z róż, kamelij i niezapominajek. W kilka chwil potem wchodziły obie na cmentarz. Przy furcie ukłonił im się stary stróż cmentarny. Złote motyle fruwały w promieniach słonecznych, zapożyczając sobie od nich światła mieniącego się tysiącem barw. Na drzewach sikorki, biegające z ga-

łęzi na gałąź, wydawały wesołe okrzyki, a wróble skakały po ziemi, wokół grobów. Był to jedyny hałas, jaki czynił spokój śpiących snem wiecznym bardziej jeszcze imponującym.

W środku cmentarza, na skraju krzyżujących się czterech alei, wznosiło się mauzoleum w formie obelisku, zakończonemu w górze krzyżem. Pomnik wykuty z marmuru kararyjskiego, opierał się o kilka stopni, otoczonych wysoką kratą. W czterech rogach stały cztery lipy przeniesione z keriperskiego parku: były to ulubione drzewa margrabiny. Za życia kryła się często dla spoczynku pod ich cieniem. Teraz córka jej ukłękła pod rozłożystymi gałęziami przed kratą, a Catalina otwierała drzwiczki. Kilka ptaszek spłoszonych uciekło, trzepocąc skrzydełkami, nawołując się z drzewa na drzewo i odpowiadając sobie wzajemnie. Caritas weszła do środka. Na najwyższym stopniu położyła wieniec, poczem ukłękła powtórnie, oczy utkwiała w napisie ze złoczonych liter, który odcinał się wyraźnie na jasnym tle marmuru.

Potem utonęła w modlitwie, oparłszy czoło o zimny marmur. Chwilami przytykała doń usta i szeptała tak cicho, że aniłowie tylko słyszeć ją mogli:

„Boże mój, daj jej szczęście wiekiste, nie pozwól jej patrzeć na występki ludzkie; uczyni, aby serce jej czuwało nademną, natchnęło mnie zawsze dobrą myślą i ażeby moje cierpienia stały się dla niej źródłem radości. O! matko ukochana, która mnie widzisz i słyszysz niezawodnie; matko ubóstwiana, której wspomnienie ciagle żyje we mnie, ty czytajsz w mem sercu, ty wiesz, że ja chcę żyć dla ciebie i umrzeć, skoro stanę się godną połączenia z tobą. Błogostaw tym, których Kocham i przebac naszym nieprzyjaciółom”.

I znów usta jej przylgnęły do kamienia; nie czuła jego zimna wśród łez palących. Łkanie podnosiło jej piersi, gorące modły przepelniały jej duszę; zdawało się, że uwolniona od więzów cielesnych, jak podmuch wietrzyka, uniesie się ku niebu. Pocięzona w swej trosce przez tę gorącą wiarę, nie czuła już, jak w kościele, ciężaru dusznej atmosfery.

Zadne ciekawe spojrzenie nie zakłócało tu jej spokoju. Zdawało się jej, że teraz dzieli ją od matki na ziemi tylko ten marmur, woniejący świeżo złożonymi kwiatami, a w górze to złociste słońce, rozczajające, jak uśmiech, ostatnie swe promienie jesiennie.

IV.

Długo tak pozostała, ukojona ciszą, zatopiona w mistycznym marzeniu. Wspomnienia jej ciągle biegły do tej matki, tak szybko jej wydartej. Dziś upłynął rok trzynasty od czasu, kiedy ją pochowali w taki sam piękny, promienny poranek. Ona, małe dziecko wówczas, kłała boleśnie, odczuwając już głęboką stratę, jaką poniosła; pamiętała to dobrze.

Rysy matki wryły się, niezatarte, w głębi jej serca i umysłu. Był to rzeczywisty obraz, czy też cień, który wywoływał jej żal i przywiązanie? Mniejsza o to, skoro ten piękny, uśmiechnięty cień, mówił do niej często, odwiedzał ją we śnie, skoro był jej matką! Ileż razy pod cieniem tych lip ona bawiła się u stóp matki! Gdy cisnęła się do jej kolan, nieraz uczuła gorące łzy na swojej twarzy. Dziś jeszcze pamiętała litość, którą wzbierało jej male serduszko.

— Placzsz, matczko? Czemu płaczsz? — spytała jej pewnego dnia.

Nie chciała jej odpowiedzieć; ale dłużej, czulej, zatrzymała ją w swych objęciach. Czemu płakała? Dziś wiedziała o tem. Przy boku tej ukochanej istoty widziała inną, która dziś zajęła jej miejsce. Umarła ze zgrzyoty, nieszczęśliwa, a ona musiała nazwać tam świętym imieniem matki tę samą, która była przyczyną jej śmierci. Tego nie mogła zapomnieć, o nie!

Zaledwie włożyli tamtą do grobu, gdy pewnego poranku z okna swego pokoiku ujrzali ojca i małą baronową Odettę, tę, której, dziecięcym widzenia instynktem, nigdy nie lubita; tak, widziała ich oboje w cieniu alei, pochylonych ku sobie. Odetta również była w żalobie, bo stary baron, co jej, sierotce, dawał zawsze takie śliczne motyle i zasuszone kwiaty, także już umarł.

Od tej chwili, niby zasłona jakaś spadała z jej dziecięcych ocząt. Zrozumiała naraz, czemu matka jej płakała. Zrozumiała także, że oni, Odetta i jej ojciec, muszą być szczęśliwi, że ona umarła i że pobiera się i że to Odetta dadzą jej za matkę.

Niestety! domyślała się prawdy. W niespełna rok potem, pewnego wieczora, gdy Catalina kołysała ją do snu hiszpańskimi basniami, ojciec wszedł i dał znak piastuncze, aby się oddaliła. Natychmiast, po wyrazie twarzy, domyśliła się, co jej ma do powiedzenia. Najprzód ucałował ją, wziął na ręce i ze spuszczeniem oczami, jak gdyby wstydził się spojrzenia dziecka, zaczął:

— Moje dziecko, dość już jesteś rozszaloną, ażeby mnie zrozumieć, nieprawdaż? Nie mogę ci oddać najłepszej z matek, ale musiałem szukać tej, która zastąpiłaby ją, bo potrzebujesz opieki tkiwej i kochającej, a wybór, który zrobiłem...

Szmelcera; 17) na st. Zawiercie: do przedalni towarzystwa akcyjnego; 18) na st. Strzemieszce: do fabryki ceraminy Gartenberga i sp.; 19) na st. Dąbrowa: do kopalni „Jan”; 20) na st. Gzichów: a) do wapielnika „Sielce,” b) do fabryki kotłów Fitznera i Gampera i c) do walcowni „Katarzyna;” 21) na st. Sosnowice: a) do fabryki rur Haldschinskyego, b) do przedalni Dietla, c) do Kociarni Lamprecht, d) do składów węgla G. v. Krausty, e) do cynkowni „Euama,” f) do magazynów zbożowych Oppenheima, g) do huty szklanej Epsteina, h) do fabryki ceraminy Reichera i sp., i) do kopalni węgla „Ludmilla,” k) do walcowni „Puszkin” i wreszcie: 22) projekt umowy w przedmiocie nabycia na rzecz towarzystwa kolei wiedeńskiej linii bocznej do kopalni węgla „Milowice.” „Kuryer warszawski” dowiadywa się, iż wszystkie powyższe projekty, z wyjątkiem ostatniego, były rozpatrywane w ministerium komunikacji i z małemi bardzo zmianami są już zatwierdzone. Co się zaś tyczy nabycia linii milowickiej, kwestya ta wejdzie na porządek dzienny dopiero po dostarczeniu przez zarząd kolei wiedeńskiej zapotrzebowanych przez departament kolejowy dodatkowych danych i objaśnień.

— Kasa pożyczkowo-wkładowa urzędników i oficyalistów kolei wiedeńskiej, według sprawozdania zarządu za XI półrocze, to jest od 1 października r. z. do 1 kwietnia r. b., liczyła na początku półrocza 745 uczestników, a przy końcu 769 (przybyło 117, wykresliło się 93). Wnioski obowiązkowe członków w dniu 1 kwietnia r. b. czyniły rs. 32,443 ruble 81 kop., na pożyczkach w dniu 1 października r. z. była rs. 43,370 kop. 51, w ciągu półrocza rozpozyczono rs. 50,682 kop. 75, zwrócono zaś na poczet długów rs. 49,453 kop. 46. Z zysku czystego rs. 1,215 kop. 98 wypłacono będzie dywidenda od wniosków obowiązkowych w stosunku 6¹/₁₀₀ a od wkładów dobrowolnych 5¹/₁₀₀.

— Dla ukrócenia kradzieży, przytrafiających się coraz częściej w wagonach pociągów, wydano instrukcję dla konduktorów, dotyczącą czujności nad bezpieczeństwem mienia pasażerów. Według tej instrukcji, konduktorzy obowiązani są zwracać uwagę na stacjach, kto wysiada i czy nie zabiera cudzych rzeczy, dalej nie dopuszczają w pociągach, których wagony są połączone platformami, przechodzenia pasażerów z wagonu do wagonu, wreszcie pilnie dawać baczności na tych pasażerów, którzy opuszczają pociąg i zatrzymują się na pośredniej stacji, pomimo, iż posiadają bilet wykupiony na dalszą podróż. Ta ostatnia okoliczność jest nader ważną, gdyż okradzeni mogą się później spoznać, a złodziej, wpięty w opuszczonego pociąg, ma czas uniknąć z łapem bezkarnie. Nadto w porze nocnej służba konduktorska obowiązana jest jaknajczęściej obchodzić wagony i przedziały, zwłaszcza te, w których jest mniej pasażerów.

Handel.
— W dniu 1 b. u. dowieziono jeszcze na jarmark warszawski większą partję 67 pudów 37 funt. chmielu z Ziółkowa, p. Władysława Węgleńskiego, tak, że cały

dowóz z końcem tegoż dnia wynosił 1,019 pud. 10 f., w porównaniu z zesłorocznym mniej o 568 pud. 25 f. Żądania są zawsze wysokie. Sprzedano dwie partje w dwóch gatunkach wyższych ogółem około 80 pudów po 31 i 33 ruble za pud.

— Dawnie już poruszany projekt wzniesienia magazynów soli w Warszawie, jak donosi „Kuryer codzienny”, ma widoki u rzeczywistnienia. Mają być zbudowane dwa magazyny: przy kolei obwodowej i na Pradze przy stacji drogi żelaznej warszawskoterespolskiej.

— Kupcy pośredniacy w sprzedaży cukru w Syberji, osiągnęli podobno bajeczne zyski, bo do 80% netto. Wobec tego niektórzy cukrownicy w gub. kijowskiej, niedłży innemi firmami Brodzkich, postanowili otworzyć na początku grudnia własny skład cukru w Irkucku.

— W roku bieżącym ceny win kachetyńskich podniosły się niezawodnie znacznie, ponieważ skutkiem długiej posuchy dużo ucierpiały winnice w Kachetyi.

Przemysł.
— Jak wiadomo, towarzystwo popierania przemysłu i handlu jeszcze przed kilku laty starało się u rządu o założenie kasy państwowej ubezpieczenia robotników fabrycznych od wypadków nieszczęśliwych. Wobec tego, że prośba ta pozostaje dotychczas nierozstrzygnięta, niektórzy z fabrykantów w Cesarstwie zaproponowali towarzystwu, aby w sprawie tej wysłało specjalną deputację do ministra skarbu, a w razie odmowy samo wyszukało sposoby u rzeczywistnienia myśli założenia kas ubezpieczenia robotników z fundusów prywatnych.

— W śróde odbyło się doroczne posiedzenie wspólników udziałowych fabryki cukru „Ciechanów,” położonej przy stacji kolei nadwiślańskiej tegoż nazwiska. Bilans, sporządzony za ubiegły rok fabrykacyjny, wykazuje czystego zysku rs. 45,239 kop. 7, która to suma zgromadzenia postanowilo użyć na częściowe pokrycie strat z lat ubiegłych.

— Spółka obywateli ziemskich guberni wolińskiej ułożyła niedawno projekt ustawy towarzystwa akcyjnego przemysłu górniczego na Polesiu wolińskim. Podług słów dziennika „Wolyń,” miejscowość ta, jak całe dorzecze rzeki Prypeci, pokryta jest lasami, lecz gospodarstwa leśnego tam niema, a drzewo nie ma wartości, skutkiem braku dróg żelaznych i innych dogodnych komunikacji. Gospodarstwo rolne prowadzone jest w wymiarach ograniczonych i nie przynosi korzyści, odpowiednich wyłożonej pracy, dlatego, że grunt polsian jest bardzo nieurodzajny. Taki stan rolników poleskich naprowadził ich na myśl eksploatacji bogactw kopalnych Wolińsk. Badania, dokonane w r. 1887, wykryły bogate pokłady węgla kamiennego, grafitu, granitu, kwarcu różowego, ochry i innych mineralów, a w niektórych miejscowościach — bursztynu. Pomysłne rezultaty badań przekonały rolników, że prawidlowa eksploatacja przyniesie przedsięwzięciem wielkie korzyści i w tym celu postanowiono zorganizować towarzystwo akcyjne dla eksploatacji kopalni na Pole-

siu. Towarzystwo zamierza urządzić na Polesiu fabryki żelaza i odlewnie, oraz projektuje urządzenie drogi żelaznej, która przejdzie wzdłuż całego Polesia, poczynając od jednej ze stacji nadwiślańskiej drogi żelaznej do Żytomierza, gdzie połączy się z drogą berdyczowsko-żytomierską i południowo-zachodniemi.

— „Gorno-zawodski listok” donosi, że wywóz węgla kamiennego z zagłębia donieckiego w pierwszej połowie roku bieżącego był mniejszy o 5 milionów pudów, niż w tymże okresie czasu roku zesłego. Wywieziono 59¹/₂ miliona pudów.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że na południowym stoku gór Altajskich, w pobliżu Nowego Margelanu, odkryto bogate pokłady cynobru, zawierającego znaczny procent rtęci i siarki.

Ubezpieczenia.
— „Strachowaja gazeta” donosi, że ministerium skarbu przyszło do wniosku, iż w interesie ruskich towarzystw ubezpieczeniowych należy zabronić w Rosji tontin i pół-tontin w ubezpieczeniach na życie. Ponieważ jednak dotychczas niema odpowiedniego przepisu prawa, preto rada państwa rozstrzygnie tę kwestję podczas jesiennej sesji w drodze prawodawczej. Skoro tylko odnośny wniosek ministra skarbu uzyska sankcję, bezwzględnie zarządzą o ubezpieczeniu ustaw towarzystw ubezpieczeniowych, w celu usunięcia z nich warunków tontin i pół-tontin.

Wystawy.
— W Charkowie w dniu 13 października otwartą będzie wystawa nasion.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Sądy pokoju.** W okresie czasu od dnia 1 stycznia do 1 października roku bieżącego wniesiono do sądów pokoju: w I rewirze spraw cywilnych 2,150, karnych 912; w II rewirze cywilnych 1,693, karnych 889; w III rewirze cywilnych 1,431, karnych 1,051; w IV rewirze cywilnych 1,419, karnych 928; w V rewirze cywilnych 2,899, karnych 656 — ogółem w pięciu rewirach miasta Łodzi: 9,592 sprawy cywilne i 4,436 karnych.

(—) **Statystyka ludności.** W ciągu minionych trzech kwartałów, to jest od dnia 1 stycznia do 1 października roku bieżącego, ruch ludności w naszym mieście był następujący: W parafii Wniebowzięcia N. M. P. urodziło się dzieci pięciu obojga 1,571, zmarło 920, zawarto ślubów 336; w parafii Podwyższenia św. Krzyża: urodziło się 2,310 dzieci, zmarło 1,323 osób, zawarto ślubów 461 — razem katolików urodziło się 3,887, zmarło 2,313, zawarto ślubów 797. W parafii św. Trójcy urodziło się 915 dzieci, zmarło 574 osoby, zawarto ślubów 202; w parafii św. Jana urodziło się 1,002 dzieci, zmarło 592 osoby, zawarto ślubów 210 — razem ewangelików urodziło się 1,917, zmarło 1,116, zawarto ślubów 412. W okręgu bóżniczym łódzkim zapisano do ksiąg: urodzonych dzieci 562, zmarłych osób 710 i ślubów 171.

(—) **Revizja.** Onegdaj, inspektor główne go zarządu poczt i telegrafów w Peters-

burgu, rzeczywisty radca stanu Dowiakowski i referent tegoż zarządu, p. A. Lisowski, dopelnili rewizji tutejszego biura pocztowo-telegraficznego.

(—) **Liczbę nauczycieli tańców** w naszym mieście powiększył b. członek baletu teatrów warszawskich, p. Zaborski.

(—) **Ucieczka.** Jeden z restauratorów tutejszych, zaciągnawszy pożyczkę na sumę około 3,000 rubli, uciekł w tych dniach z Łodzi pokryjomo. Był on poddanym zagranicznym i zbiegł; jak mówią wierzyciele, do Brazylji.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 100 korey po rs. 5 kop. 85.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 200 korey od rs. 5 kop. 80 do rs. 6 kop. —; żyta 100 korey od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 35; owsa 75 korey od rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 80.

Popyt wogóle dobry.
Ceny siana od 80 do 90 kop.; słoma od 75 do 80 kop.

(—) **Uszustwo.** Na Bałutach mieszka faktor, który zakupuje niły siano od przywożących do Łodzi, lecz właściwie dawszy zadatek, szuka dopiero nabywcę pomiędzy obywatelami. O ile niebezpieczne są te transakcje, poucza fakt następujący: Mieszkaniec wsi Cichnia, gminy Chelomo, pow. kolskiego, Józef K., sprzedał faktora wi temu furę siana za 33 rs. 21 kop. i otrzymał zadatek 3 ruble. Sprzedawszy siano, faktor zabrał pieniądze, lecz Józefowi K. nie wypłacił należnych mu jeszcze według umowy rs. 30 kop. 21, twierdząc, że nie jest mu nic winien. Dopiero po tygodniu przysłał, że jest mu dłużny za furę siana wymienioną sumę, lecz zapowiedział, że wypłaci ją dopiero wtedy, jak będzie miał. K. oddał sprawę do sądu.

(—) **Nie dojechał.** Robotnik tutejszy, Biskupski, otrzymał list z Brazylji od znajomego mu emigranta, opisującego pomiędzy innymi, że podczas podróży morskiej jeden z wychodźców, niejaki Erden, b. mieszkaniec Łodzi, skradł kapitanowi okrętu znaczną sumę pieniędzy. Gdy po przeprowadzeniu śledztwa wykryto złodzieja w osobie E., sąd okrętowy skazał go na śmierć. Aktu tego dopelniono przez powieszenie Erdena na maszcie, wobec wszystkich pasażerów okrętowych, poczem trupa wrzuciono do morza.

(—) **W szpitalu św. Aleksandra** umieszczona służąca p. S., o której donosiliśmy przed dwoma tygodniami, że uległa staszlwemu poparzeniu skutkiem zapalenia się benzyny przy urządzaniu masy do zaprawiania podłogi, zmarła w ubiegły czwartek w okropnych męczarniach, poronivszy przed tygodniem dziecko, które żyło tylko przez kilka godzin.

(—) **Wypadki.** W fabryce „Leonhard, Girbardt i Woelker” w Dąbrowie, zajęty przy pokrywaniu dachem budynku fabrycznego Gustaw Kr. uderzył przez nieostrożność toporem w rękę pracującego razem z nim Karola P. Rana była tak głęboką, że wezwany felczer musiał ją zszywać.

Wczoraj rano, na Starym-Rynku, woźnica niewiadomego nazwiska najechał na

26) **Henryk Rabusson.**

ŁOWY W RUBÉCOURT

przekład **Heleny Przystojeckiej.**

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 222).

Jedną z głównych może pobudek jego zezwolenia, było zupełne osamotnienie Maryi w rodzicielskim domu. Pobyt jej u zamejnej kuzynki był nierównie stosowniejszym i zapewniał prawidlowe zakończenie romansu. Zamek Rubécourt bez pana barona był w oczach świata najwłaściwszym schronieniem dla panny Hart, narzeczonej Franciszka Réal.

Przytem miał on nadzieję uniknięcia tam przesładujących go wizji, które mu nasuwał dom w Nancy o upadku Maryi-Magdaleny.

Młoda osoba rachowała na to, że pobyt u Heleny dostarczy jej sposobności do puszczenia w odłokę ostatecznej decyzji. Mogło się zdarzyć coś nieprzewidzianego, śmierć starej baronowej na przykład. Sądziła, że pan baron nie będzie śmiały jej ściagać, dowiedziawszy się, że jest u jego żony. Groził jej tylko w razie dościa do skutku projektu małżeństwa, — cała rzecz więc polegała na odłożeniu takowego. I tak życie codzienne szło w zamku dawnym trybem, pod gasnącem okiem starej baronowej. A chociaż nie było kształtna, który burzyłyby spokój publiczny, ani polowań, sprowadzających zamieszanie, nie było dobrych humorów. Stara dożywnica dożywała dni swoich, siedząc nieruchomie z dolną wargą zwieszoną i skrzywionemi ustami. Sprawy codzienne coraz mniej ją zajmowały.

Ale pewnego dnia Franciszek przyjechałszy z Nancy, a zastawszy ją samą w wielkim salonie, czuł się w obowiązku zawiązania uprzejmej rozmowy. A staruszka, wychodząc na chwilę z odrętwienia, z ostatnim blaskiem życia w dogorywającym spojrzeniu, odpowiedziała mu zapytaniem:

— Czy zawsze, panie Réal, masz tyle dowcipu i wéchu, jak dawniej?

— Zawsze powinno się mieć go dość na to, by nie zaprzeczyć tak korzystnym o sobie mniemaniem — odrzekł grzecznie pan Réal. — Racz więc pani przypuszczać, że mam dotąd tyle wéchu, ile dowcipu i mój pod przenośnią: postaram się zrozumieć myśl krytą.

— Och! Choć może nie jestem ani tak jeszcze stara, ani schorowana, nie lubię subtelných orzeczeń. Czuję pewne umysłowe zmniejszenie i lenistwo w języku. Lecz umysł mój pozostał trzeźwym.

— Bez wątpienia, pani. Dość jest słyszeć cię, żeby...

— Bahl to spóźniona galanterya, mój panie. W tych ostatnich dniach tyle na mnie zwracałeś uwagi, jak gdybyś była mumią, lub jakim nieużytecznym sprzętem.

— Ależ pani! — zawołał tonem zaprzeczenia Franciszek, chociaż nie był usposobionym do dalszych tómaczeń. Uważał staruszkę jako zupełnie zniechęloną na ciele i umyśle i za przykładem Heleny, oraz Maryi, zaniedbał ją zupełnie. A teraz ten rozbitny statek, puszczony znów na wodę, wzbudzał w nim i obawę i wyrzut sumienia. Uważał baronową za najgorszy okaz patrycyszowskiej pęchy, połączonej ze zgrzyliwoscia starości, za najgorszą swoją i Maryi-Magdaleny nieprzyjaciółkę i przeczuł, że złość tylko mogła być sprężyną tego nagłego powrotu do życia.

— Jeżeli pani nie chcesz, abym zwatpił o twej przenikliwości — mówił dalej —

wytłómacz mi, do czego wéch i dowcip mogą mi być potrzebne w otoczeniu, w którym nie mając przeciwnika, nie mogę się obawiać zasadzek...

— Zapewne. Od czasu, gdy mój wnuk stał wyjechał... Chociaż trzeba by wiedzieć, dlaczego wyjechał. Czy dlatego może, że wyjechała Marya? A gdy powróciła, czyż i on powrócił nie może?

— Pan de Buttencourt jest człowiekiem żonatym. Nie mogę go posiadać o coś podobnego... nie mówiąc zresztą o bliskim małżeństwie panny Hart z pokornym służącym pani.

— Bardzo pięknie. Lecz jeśli mój wnuk ma nieszczęście patrzeć na pannę Hart temisamiem, jak pan i jak wielu innych oczyma, czyż nie należy unikać spotkania z nim w przedmiotu ślubu, którego zapewne nie pragnie? Mówię to dla zwrócenia twej uwagi i obudzenia ostrożności. A także i zapewnienia sobie spokoju sumienia. Wolalabym jednak nie mówić ci tego.

To ostatnie zapewnienie, sądząc po lekko drwiącym tonie baronowej, nie brzmiało szczerze w jej ustach. Franciszek zrozumiał dane mu ostrzeżenie; powinien zaraz dobrowolnie opuścić te prógi. Nie mógł więc i nie chciał prowadzić dalszej rozmowy. Ta ruina ludzkiej istoty wstręł w nim obudzała. Pytał sam siebie, czy ten starożytny sifus, zadający mu zagadkę, której sam może nie rozumiał znaczenia, nie odgadł czasem wszystkiego od dawna? Czy stara ta wiedźma nie dopomagała do złego wnukowi? Może zdolała zbadać tajemnicę na długo przed jego małżeństwem?

Te przypomnienia zrazily go do wszelkich stosunków z tym sifusem, czy harpią, która mogła lada chwila zamilknąć na wieki.

Z drugiej strony, nie mógł bez żadnego

powodu przestać bywać w Rubécourt. Nie mógł mówić z Heleną o powrocie jej męża. Pozostawała mu tylko Marya-Magdalena, mogąca jednym słowem przeciąć ten węzeł gordyjski.

Postanowił więc ją skłonić do natychmiastowego powrotu do domu. Pobyt jej w zamku trwał już i tak dość długo — mógł żądać, aby go skróciła, nie ściągając na siebie podejrzenia złej woli lub braku taktu.

Pewnego więc poranku wcześniej przybył do Rubécourt i skorzystał ze spaceru, jaki odbywali pieszo z Maryą przed śniadaniem.

Czas był spokojny i cichy. Kolor nieba, przezroczystość powietrza, woń lasu, wszystko w naturze zapowiadało wczesny powrót wiosny wbrew kalendarzom i zimowej porze. Wieszniacy powracali z jarmarku w sąsiednim miasteczku, jedni na kucach, a drudzy wózkami. Dwaj wiejscy nemrodzi, którzy wyglądali na kłusowników, wstawali wesoło, porajając w próg domowe z pełnemi torbami zwierzyń i z psami następującemi im na pięty.

— Szczęśliwi ludzie — mówił Franciszek — ja już polować nie będę... W tymprzynajmniej roku.

— Cóż panu przeszkadza?

— Różne okoliczności... Sam tu przecież polować nie mogę. A wrócić tak w Nancy, jak w Paryżu czekają mnie rozliczne zajęcia.

— Może pan żądaś wakacyj? — zapytała panna Hart, siląc się na wesołość.

— Nie, dziękuję. Wolalabym...

Stał na środku drogi, mówiąc dalej:

— Wolalabym powrót do klasy.

Frajdę H. Dzięki przytomności obcych, wstrzymano konie tuż przed H., która u-
padła.
(-) **Kradzież.** Wczoraj w południe, na
targu, służącej od pp. J. rzeźmieszek jak-
iś wywał z rąk koszyk, w którym
miała 4 ruble na sprawunki i zniknął w
łamie.
(-) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie
komedia w 4 aktach, p. t. „Andrea,” W.
Sarilou.

KRONIKA.

— Na mocy ogłoszonych przepisów, le-
karze-kobiety mają prawo zajmować się
praktyką i nosić odpowiedni znaczek, na
dowód należenia do korporacji lekarzy.
W charakterze specjalistek w chorobach
kobietych i dzieci, kobiety-lekarze mogą
względnie zajmować posady lekarzy bez pra-
wa służby państwowej przy instytucjach
szkoleniowych: gimnazjach, pensjach, szkołach,
przy zakładach dobroczynnych, przytulniach
położniczych, a wreszcie przy kontroli nad
prostytucją. Natomiast kobiety-lekarze nie
mogą być dopuszczone do: ekspertyz sądo-
wych, do rewidowania popisywanych, zarzą-
dów szpitalami w miastach, do dyżurnowania
w nich i t. d.

— Kwestya wznoszenia budowli i urzą-
dzeń użytku publicznego na gruntach pry-
watnych, ma być wkrótce rozstrzygnięta
w drodze prawodawczej. Chodzi o to, aże-
by mosty, tamy, śluzy, zastawy i t. p., po-
trzebne ze względów bezpieczeństwa lub
dla dogodnej komunikacji publicznej, mo-
gły być wznoszone na gruncie prywatnym
i żeby właściciele nie mogli opierać się temu
ze szkoda ogółu, ani też rościć wygórowa-
nych pretensyj lub usuwać budowle według
swej woli. W tym celu projektowane jest,
aby o potrzebie i konieczności budowy dla
okolicy decydowali wspólnie właściciele
gruntów, zainteresowani w tej sprawie,
przy udziale przedstawicieli władzy i techni-
ków specjalistów. Skoro postanowienie
zapadnie i uzyska sankcję gubernatora,
wówczas nabywa ono siły wyroku sądo-
wego.

— Z rozporządzenia p. ministra wojny,
jak donoszą dzienniki petersburskie, we
wszystkich pułkach podczas zimy odbywać
się będą odczyty i pogadanki z dziedziny
rolnictwa, których program ma opracować
ministerjum dóbr państwa.

Warszawa.

— „Słowo” donosi, że dr. Julian Ocho-
rowicz, wbrew pogłoskom puszczonym przez
niektóre dzienniki, nie zamierza bynajmniej
przenieść się do Paryża, lecz przeciwnie
mieszka w dalszym ciągu stale w Warsza-
wie, poczyniwszy u właściwych władz kroki,
celem zasadniczego wyjaśnienia kwestyi
praktyki magnetycznej.

— „Kuryer codzienny” dowiaduje się, że
istnieje projekt podwyższenia opłaty za le-
czenie w oddziałach chirurgicznych we
wszystkich szpitalach warszawskich. Pod-
wyżka ma wynosić 20 kop. dla stałych
mieszkańców, a 40 kop. dla zamieszkujących
i ma być prowizoryczną, to jest obowiązują-
cą do czasu wprowadzenia ogólnego po-
datku szpitalnego.

— Utworzono w Warszawie specjalną
komisyę sanitarno-mieszkanicową w której
skład wchodzi: generał Polenow, jako prze-
wodniczący, inspektor urzędu lekarskiego,
p. Troickij, adw. przys. Śniłowski, na-
czelnik biura statystycznego, prof. Załęski,
budowniczy Sokolnicki, inżynier Grotowski,
obywatel miejski, p. W. Karpiński, dziekan
wydziału lekarskiego Czausow, lekarz miej-
ski Skabieczewski, dr. Grygoriew, inspektor
fabryczny, dr. Światłowski, urzędnik do
szczególnych poruczeń, Chrzanowski oraz
naczelnik wydziału w zarządzie policyjnym,
p. Kozłowski. Komisya zbierać będzie wiadomości,
dotyczące wogóle stanu nieruchomości,
tudzież gromadzić będzie dane o sa-
mych mieszkaniach i sposobie życia w nich
lokatorów. Na zasadzie zebranych wiadomości,
mogą być przedsięwzięte z czasem
środki właściwe dla lepszej zdrowotności,
tak dotyczących nieruchomości wogóle, jak
i mieszkań, gdzie warunki sanitarne winny
być stosowane do rodzaju zatrudnienia lo-
katorów. Tak dla jednych, jak i dla dru-
gich danych wypracowane zostały odpo-
wiednie szematy ze szczegółowemi rubry-
kami. Kierownikami w wykonywaniu prac
komitetu jest p. Witold Załęski, pod któ-
rego przewodnictwem dokonany był osta-
tni spis jednorodniowy w Warszawie.

— **Z Włocławka** pisze korespondent „Wie-
ku”: Przesilenie, które od lat kilku gniecie
swym ciężarem rolnictwo, łagodzone było
u nas przez niski kurs waluty, który pod-
trzymał ceny produktów rolnych o tyle,
że dochód z roli jeszcze zapewniał jak-
kolwiek rentę właścicielom. Dzisiaj, gdy
kurs waluty coraz więcej przychodzi do
swej normalnej wartości, niewesoła przy-
szłość ściśle się naszym rolnictwu. Ceny
bowiem produktów rolnych z każdym dniem
się obniżają; ciężary zaś, procenty od cią-
żących na majątkach kapitałów, podatki,

koszty utrzymania gospodarstwa pozostają
niezmienione. Nie to potęguje się jeszcze
więcej przez niekorzystną dla tutejszego
handlu zmianę taryf kolejowych, szczegó-
lniej zaś dla tutejszej okolicy przez podwo-
żenie taryfy wywozowej w stronę Sosno-
wic, gdzie z jednej strony w miastach fa-
brycznych, jak Łódź, Częstochowa, Zgierz,
Pabianice i t. d., z drugiej strony przez
Sosnowic na Śląsk i Czechię, żyto, naj-
główniejszy produkt rolny, znajdowało kor-
zystny zbył, z dniem zaś podwożenia ta-
ryfy wywóz żyta, tamowany ku Prusom
wysokiem cłem, zupełnie ustal. Mała część
niejakości bliżej Łodzi leżących wysłała
furmankami swoje produkty, przeważna
zaś część żyta po niskich cenach na kon-
sumpcję miejscową może być sprzedana.
Zaraz po podniesieniu taryf rozwinął się u
nas na wielką skalę przemysł furmanki,
który ulatwia przewóz wszystkich towar-
ów klasy I-ej idących Wisłą z zagranicy
do miast fabrycznych w stronę Sosnowic,
jak drzewo farbierskie, orzechy kokosowe,
soda, krochmal, sole rozmaite, o 30—50%
taniej niż drogą żelazną. Naturalnem na-
stępstwem zmniejszony ruch towarowy na
kolej, a tem samem i dochód drogi żela-
znej. Wskutek skarg zanieponych przez
dyrekcję drogi żelaznej warszawsko-wie-
deńskiej do ministerjum skarbu, zjechał
tutaj na dzień 18-ty b. m. w przejeździe
z Aleksandrowa pogranicznego ksiądz Me-
szcherskij dla zbadania, o ile te skargi są
zasadnione, badał kupców zbożowych,
właścicieli fabryk, przedsiębiorców furma-
ńskich, właścicieli berlinek i przekonał się,
że przeważny ruch towarowy w stronę
Łodzi jest u nas w ręku furmanów, którzy
drogą żelazną robią duży konkurencję.
Na przełożenie tutejszych kupców zbo-
żowych o obniżenie taryf kolejowych w stro-
nę Sosnowic, oświadczył, że porażenie tej
sprawy leży poza jego kompetencją i ra-
dził, aby dla usunięcia tej niedogodności
dla tutejszego handlu zbożowego, udał się
ze zbiorowem podaniem za pośrednictwem
dyrekcji dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej
do ministerjum skarbu, a że ta sprawa za-
razem żywo obchodzi i tutejszych rolników,
gdź ograniczenie zbytu obniża cenę żyta,
leży we własnym interesie tychże, aby
sprawę tę jaknajgoręcej poparli. Co do
obniżenia taryf dla towarów tutejszego
przemysłu, obiecał się zająć gorliwie. Spra-
wa neregulowania taryf zarówno dla do-
chodów kolei, jak i dla tutejszych rolni-
ków-pupców i przemysłowców jest bardzo
ważna i niecierpiąca zwłoki. Przy układaniu
taryf kolejowych liczyć się tutaj także na-
leży z łatwą i taną komunikacją wodną
na Wisłę, jak również przy obecnie niż-
szym kursie marek z koleją górno-szląską
i olesnicko-gnieźnieńską, które obecnie
w stronę Szlązka konkuruje mogą z koleją
wiedeńską.

— **Wilno.** W Wilnie niedawno otwarto
żenską szkołę krajecczyzny. Szkołą kieruje
kilka dam wykształconych i obeznych z
tem fachem praktycznie i teoretycznie.

— **Krym.** „Świat” donosi, że podług
wiadomości, otrzymanych przez ministerjum
dóbr państwa, ekspedycja pod przewo-
dnictwem generał-majora Żylińskiego, doko-
nawszy badań hydrotechnicznych w Kry-
mie, znalazła, że wody na półwyspie jest do-
stępc, lecz źródła, strumienie i rzeki są zbyt
płytkie, skutkiem zanieczyszczenia ślazi-
mem. Na oczyszczenie ich potrzebna bę-
dzie suma około 1,200,000 rs.

ROZMAITOSCI.

× **Alfons Karr** sławny satyryk i romanso-
pisarz francuski, urodzony w Paryżu 24 listo-
pada 1808 r., zmarł w Nizy, gdzie stale od
lat wielu mieszkał.

× **W Karlsbadzie** ma być przeprowadzoną
elektryczną „kolej zębata” z Café Schönbrunn
do Stefaniewarte, najpiękniejszej miejscowości
około słynnego zdrojowiska. Postanowiono rów-
nież urządzić kanalizację w Karlsbadzie, kosz-
tem 400,000 guldenów i oświetlić miasto elek-
trycznością.

× **Dion Boucault**, bardzo utalentowany i
płodny pisarz dramatyczny angielski, zmarł w
tych dniach w New-Yorku. Boucault urodził
się w Dublinie w r. 1822.

× **Indyanie** w górach Pilkomayo, na granicy
pomiędzy Argentyną i Boliwią, napadli i
zamordowali okrutnie kapitan marynarki Juan'a
Page, wraz z trzydziestu dwoma marynarzami.
Juan Page kierował wyprawą, mającą na celu
wytknięcie toru dla kolei, która ma połączyć
Argentynę z Boliwią. Góry przeszkażające
temu przedsięwzięciu, są nadzwyczaj nieprze-
stępc, a indyanie bronili ich z największą za-
wziętością od zajęcia przez białych. Z całej
wyprawy tylko trzech ludzi uchroniło się przed
rzezią i przyniosło trupa wodza do Corrientes.

× **Zemsta milionera.** Znany z dobroczy-
ności baron Hirsch postawił przed rokiem swój
jako kandydat na członka klubu „Cercle de
la Rue Royale” i został przebalotowany. Obec-
nie tedy zemścił się za te obelgi tak, jak
tylko oczywiście milioner może się, Otta

kupił wspaniały pałac, w którym mieści się
arystokratyczny klub i wyniósł mu lokal.
× **Osobliwa rozporządzenie.** Dziennik pa-
ryski „Figaro” donosi, jakoby ministerjum
sprawiedliwości we Francji miało zamiar wy-
dać zakaz noszenia wosów przez urzędników
sądowych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.).
„Grażdanin” donosi, że słowiańskie towa-
rzystwo dobroczynności wysłało do Pragi
rs. 1,000 dla dotkniętych powodzią czechów.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.).
„Peterb. wiadomości” piszą: „Nasze mini-
sterjum sprawiedliwości zamierza wysta-
wić z przedstawieniem o wzbronienie wia-
dzom fińskim nieciekania się do nielud-
kiego obchodzenia się przy wykonywaniu
kary cielesnej, stosowanej w Finlandyi
często w sposób okrutny”.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.).
Do „Nowosti” telegrafują z Niższego No-
wogrodu, że towarzystwo żeglugi parowej
„Drużyna” zawiesiło wypłaty. Pasywa wy-
noszą 2,320,000, aktywa 2,690,000 rubli.
Wczoraj odbyło się zebranie wierzycieli,
którzy postanowili zaprowadzić admini-
strację majątku towarzystwa.

London, 2 października. (Ag. p.). Kores-
pondent berliński „Standarda” dowiaduje
się, że odwołanie traktatów, stanowiących
podstawę potrójnego przymierza, nie jest
spodziewane przed upływem ich w r. 1892.

Buchara, 2 października. (Ag. p.). Z in-
cytatywy naczelnika turkiestańskiego kraju,
zwycaj odarowywania przez emira buchar-
skiego podarunków wszystkim przyjmowa-
nym przez niego ruskim, uparcie dotych-
czas zachowywany przez bucharców, po-
zbawiony jest dawnej obowiązkowości i
zachowywany być ma tylko w wyjątkowych,
ważnych wypadkach.

Niższy Nowogród, 2 października. (Ag. p.).
Zebranie wierzycieli „Drużyny” postanowi-
ło starać się o urządzenie administracji
interesów towarzystwa i Szypowa. Statki
i reszta majątku oszacowana nadzwyczaj
nisko. Głównymi wierzycielami „Drużyny”
są: Czesnakow i Kudrjawcew 220,000 rs.,
towarzystwo „Kaspij” 250,000 rs., towa-
rzystwo „Wołga” 75,000 rs., von Mekk
60,000 rs.; inni mają sumy niżej 50,000 rs.,
drobnych wierzycieli bardzo wielu.

Paryż, 1 października. (Ag. p.). Za-
przecają wiadomości o projektowanej wy-
prawie francuskiej do Dahomeju.

Berlin, 1 października. (Ag. p.). Utwor-
zył się tutaj komitet dla wzniesienia
w Berlinie pomnika zmarłej cesarzowej
Augusty.

Berlin, 1 października. (Ag. p.). Dzien-
niki zajmują się dziś przeważnie sprawą
ustąpienia szefa sztabu generalnego, hr.
Waldersee. Następcą jego będzie dowódca
dziewiątego korpusu armii, generał Lesz-
czyński, którego cesarz, podczas mane-
wów szlezwicko-holsztyńskich, nader za-
szczytnie wyróżnił.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2 października. Wskleś krót. tero. na
Berlin (3 d.) 35.70 kup., 38.45, 40, 35 kup.; Londyn
(3 m.) 7.79 kup., 7.75^{1/2} kup.; Paryż (10 d.) 31.15
kup.; Wiedeń (8 d.) 70.90 kup., 69.65, 55 kup.; 4%
listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 88.75 kup.; ma-
le 88.25 kup.; 5% pożyczka wschodnia I emisji
102.64 kup., 102.40 kup., II em. 102.65 kup., 102.40
kup., III em. 103.75 kup.; 4% pożyczka wewnętrzna
z 1887 roku 87.50 kup.; 5% listy zastawne ziemskie
I serii 94.83 kup., III ser. lit. B 93.25 kup., 92.75,
80, 85, 93 kup.; 5% listy zastawne miasta Warsza-
wy I 99.45 kup., II 98.00 kup., III 95.80 kup., IV
93.35 kup., V 93.75 kup., 93.20, 40, 55 kup.
Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń
4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr.
5%; listy zastawne ziemskie 131.9, warsz. I i II
1.3, Łódź 199.2, listy likwid. 127.7, pożyczka pre-
miowa I 104.2, II 25.0.

Petersburg, 2 października. Wskleś na Londyn 78.00.
II pożyczka wschodnia 102.25, III pożyczka wscho-
dnia 103.25, 4% listy zastawne kredyt. ziemskie
127.75, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicz-
nego 270.00, petersburskiego banku dyskontowego
604.00, banku międzynarodowego 480.00, warszaw-
skiego banku dyskontowego —.

Berlin, 2 października. Banknoty ruskie zaraz:
257.25, na dostawę 257.00, wskleś na Warszawę
256.85, na Petersburg kr. 256.50, na Petersburg
dl. 254.50, na Londyn krót. 20.37^{1/2}, na Londyn dl.
20.15^{1/2}, na Wiedeń 181.20, knpny celne 324.70,
5% listy zastawne 74.25, 4% listy likwidacyjne
70.20, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 97.30, 4%
z 1887 r. —, 6% renta złota 111.50, 5% r. zł. z 1884
r. 106.50, pożyczka wschodnia II em. 82.10, III emi-
syj 83.00, 5% listy zastawne ruskie 109.00, 5% po-
życzka premiowa z 1864 roku 181.90, takąż z 1866
r. 171.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej
240.55, akcje kredytowe austriackie 174.25, akcje
warszawskiego banku handlowego —, dyskonto-
wego —, dyskonto niemieckiego banku państwa
5% prywatne 4^{1/2}%.

Londyn, 2 października. Pożyczka ruska z 1889 roku
II em. 98^{1/2}%, 2^{1/2}%, Konsols angielskie 94^{1/2}%.
Warszawa, 2 października. Targ na plac Witkow-
skiego. Pensja sm. ori. —, pstra i dobra 500—
525, biała 535—550, wyborowa 565—615, żyto
wyborowe 420—435, średnie —410, wadliwa —
—, jęczmień 2 i 4-rzęd. 350—405, owies 225—
250, gryka 300—400, rzepik letni —, zimowy —,
—, rzepak rapa zima —, —, groch polny 450—
600, cukrowy 800—900, fasola 900—1100 za korzec,

kasza jaglana 86—100, olej rzepakowy — — —
biały — — — za pud.
Dowiedziono pszenicy 1200, żyta 600, jęczmienia
150, owsa 200, grochu polnego — korzec.
Warszawa, 2 października. Okowita 78%, z akcyzą
po k. 9^{1/2}%, Hurt. skład. za wiotro kop. 845—848.
Szyzki za wiadro kop. 857—862 (z dodatk. na
wysuch. 2^{1/2}%).
Berlin, 1 października. Pensja 183—196 na wrz.
189.75, na listop. grudk. 187.25. Żyto 165—175,
na wrz. październ. 176.00, na grudk. 166.25.
Hawre, 2 października. Kawa good average Santos
na wrzes. 112.50, na grud. 106.75, na marzec 1891
r. 100.00. Spokojnie.
Manchester, 1 października. Water 12 Taylor 7^{1/2},
Water 30 Taylor 9^{1/2}, Water 20 Leigh 8^{1/2}, Water
30 Clayton 9, Mook 32 Brooke 9, Mule 40
Mayall 9^{1/2}, Medio 40 Wilkinson 10^{1/2}, Warpeps 32
Lees 8^{1/2}, Warpeps 36 Rowland 9^{1/2}, Double 40 Weston
10—, Double 60 zwykły gat. 12^{1/2}, 32^{1/2} 116
dys. 16+16 grek tkaniny z 32+46 176. Zniknowo.
New-York, 1 października. Bawelna 10^{1/2}%, w N. Or-
leanie 10^{1/2}%.
New-York, 1 października. Kawa (Fair-Rio) 20.75.
Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.27.
na październ. 16.22.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	28.70	39.30
na Londyn za 1 £.	7.79	7.92
na Paryż za 100 fr.	31.15	31.70
na Wiedeń za 100 fl.	70 —	71.30

Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.75	88 —
Ruskie pożyczka wschodnia	101.65	101.65
4% pok. wewn. r. 1857	87.50	87.85
Listy zast. ziem. Seryi I	94.85	94.50
„ „ „ Seryi V	93.15	93.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.45	99.25
„ „ „ Seryi V	93.75	93.70
Listy zast. m. Łódź I Seryi I	—	—
„ „ „ II	—	—
„ „ „ III	—	—

Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	257.25	253.50
„ „ „ na dostaw.	257 —	258.25
Dyskonto prywatne	3 ^{1/2} %	4 ^{1/2} %

Monety i banknoty: Not. urzęd. Not. niemiecz.
Imperyaly i półimperyaly I rz. k.
Emisyi 17 grudnia 1885 roku) — — —
Półimperyaly stare — — —
Pasty srebrne w banknotach — — —
Banki niemieckie — — — 39^{1/2}%
Austriackie banknoty — — — 70
Franki — — — 31^{1/2}%
Wartość rublakred. w złocie — — —
Kopony celne — — — 125^{1/2}%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 2 października
Kataloży: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej
liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych 1,
w tej liczbie mężczyzna — kobiet 1, a mianowicie:
Maryanna Feller, lat 25.
Ewangeliści: dzieci do lat 15-tn zmarło — w tej
liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 2,
w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 1, a mianowicie:
Edward Schink, lat 35, Augusta Albertyna z Cha-
lupskich Jakobi, lat 23.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło — w tej
liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 1,
w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet — a mianowicie:
Chaim Lajbus Redlich, lat 32.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. M. Gustawski ze Swinkowa, Sliwiński
i A. Epiplidyński z Piotrkowa, L. Freukel z
Ploeka, N. Koppelmann i A. Walkmann z Moskwy,
J. Żukow i Spier Warszawy, N. Golechostawow z
Petersburga, K. Cyle z Chrzęstowa.
Grand Hotel. Gen. Michejów z Piotrkowa, v. Voeltz
z Warszawy, Dowiakowski z Petersburga, J. K.
Ostrowski ze Lwowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
przychodzą:	8	10	15	4	35	8
z Łodzi	6	10	7	45	1	05
odchodzą:	6	10	7	45	1	05
przychodzą						
do Kozłuszek	7	10	8	46	2	15
„ Skierniewice	8	46	3	32	8	24
„ Warszawy	11	05	6	15	10	20
„ Aleksandrowa	1	35	8	40	10	25
„ Piotrkowa	9	52	3	40	10	25
„ Granicy	2	19	9	—	—	—
„ Sosnowca	10	15	2	45	9	37
„ Tomaszowa	2	01	—	—	—	—
„ Białna	6	—	—	—	—	—
„ Iwanogr. Iwan.	8	24	—	—	—	—
„ Dąbrowy	—	—	—	—	—	—
„ Petersburga	—	—	—	—	—	—
„ Moskwy	11	23	—	—	—	—
„ Wiednia	5	32	7	02	—	—
„ Krakowa	5	37	—	—	—	—
„ Wrocławia	9	48	—	—	—	—
„ Berlina	6	54	7	01	—	—

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem
wykazują czas od godziny 6-jej wieczorem do go-
dziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W SOBOTE, dnia 4 października

Andrea

KOMEDIA, w 4 aktach, a w 6 obrazach, przez W. Sardou, tłómaczenie St. Kremer.

Młody człowiek.

chrześcianin, który już jako buchalter pracował w jednej z większych firm tutejszych, prosi litosciwe osoby o jakikolwiek zajęcie. Łaska we oferty proszę składać w administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod lit. M. D. 1868-3-1

Rodowita niemka

inteligentna ze znajomością krajecczynny, poszukuje miejsca w domu chrześcianiskim. Oferty pod lit. P. P. przyjmuje administracja „Dziennika“ 1850-3-1

Dr. J. Koliński

po powrocie do Łodzi, zamieszkał przy ul. Piotrkowskiej w domu p. S. Wislickiego, Nr. 45 róg Dzielnej. Przyjmuje chorych na oczy od 3 do 5 po południu. 1793-1

Dr. Jakob Kohn

po odbytych w Wiedniu studiach powrócił do Łodzi i przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci, codziennie od 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wislickiego № 45 (nowy). 1781-15-6

W Łodzi, przy ulicy pasaż Meyera N. 514-aa, otwartą została pod firmą

B. Wilkoszewski & J. Schuberl PRACOWNIA robót pozłotniczych

a mianowicie: ram złotych do lusterek i portretów, ram z listów wszelkiego gatunku, tak masą nakładanych jako i masę drewnianych rzeźbionych, do fotografii, styków, oleodruków, chromolitografii i t. p. Przyjmują się zamówienia na złocenie kościołów, otary, szkatułki, mebli, salonów. Firma gwarantuje za dobroć powierzonych robót. Roboty wykonują się podług najnowszych metod zagranicznych. 1870-0-1

Wracając od litografa pana Krukowskiego przez Piotrkowską ulicę zgubiłem pugilares, zawierający kilkanaście rubli, paszport, oraz inne potrzebne dokumenty. Znalazca żelazce faskawie zwrócić do pana Imbrzyckiego, ulica Piotrkowska № 51 nowy, zatrzymując sobie gotówkę jako nagrodę. 1873-2-1

Zaginęła karta pobytu,

wydana z tutejszego magistratu na imię Karola Wilhelma Milera. Łaskawy znalazca raczy złożyć taką w magistracie. 1875

ZGUBIONO

książeczkę legitymacyjną, wydaną z gminy Balucz, powiatu łaskiego, na imię Apolonii Stomczyńskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć taką w magistracie. 1874-1

DO SKŁADU

K. H. Galewskiego przy ulicy Krótkiej Nr. 1350, dom własny nadchodzą każdodziennie transporty: Wapna świeżego z kopalni „Berta“ Wapna palonego z kamienia marmurowego „Kadzidłina“ Cementu Portland CEGEŁY I GLINY OGNIOTRWAŁEJ WAPNA GASZONEGO MAT TRZCINOWYCH do sufitów. 1780-50-1

OBSTALUNKI na nieprzemakalne PLANDEKI rozmaitych wymiarów przyjmuje Leon Bernstein, ŁÓDŹ, ulica Promenadowa, dom Prinza. 1858-6-1

Nagrody rs. 3.

We środę pomiędzy godz. 9 a 11 wieczorem zgubiono notes zawierający różne ważne notatki, bilety wizytowe, gotówką rs. 20 w dwu asygnatkach nowego stempla i bilet wojskowy czerwony wydany przez komisję poborową powiatu łowickiego na imię Władysława Rowińskiego. Kto zwróci powyższą zgubę do administracji „Dziennika Łódzkiego“ otrzyma powyższą nagrodę. 1871-3-1

Pilzeńskie piwo.

Szanownej Publiczności i W-ym Gościom moim mam honor niniejszym donieść, że z dniem 1 b. m. w mej restauracji hotelu w Victoria sprzedaje piwo nietylko z browaru Pp. Gelich, lecz także prawdziwe Pilzeńskie i tak zwane „Exportowe“ pożądane przy śniadaniach

Porecążając za smaczną i zdrową kuchnię, polecam się z powyższem piwem i zostaje z głębokim szacunkiem

E. Freudenberg. 1867-5-1

Mam honor donieść Szanownym mieszkańcom m. Łodzi i okolicy, że otworzyłem

MAGAZYN OBUWIA

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 69, vis-a-vis Grand Hotelu Polecam się łaskawym względem z uszanowaniem Aleksander Opitz. 1852-2-1

Drzewa ALEJOWE

piękne, duże, w pniach silne, poszukuje park „Juljanów“ pod Łodzią. 1860-12-1

Panom Fabrykantom i Technikom !!

Polecamy gotowe kraczki celluloidowe wyrobu fabryki „NATALIN“ do uszczelniania kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Kraczki celluloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i asbest w arkuszach, które przy wyuinaniu dają moc bezużytecznych odpadków. Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI i S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1398-0-13

Управление Лодзинской жел. дор.

Воздѣлтые заявленія товарополучателя І. Штала обь утерѣ дубликата накладной № 3338, на товар отправленный Августа 4 дня т. г. со ст. Лодзи на ст. Скерпинецъ, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги сямь объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недействительнымъ. 1862-3-1

Правление Лодзинской жел. дор.

Воздѣлтые заявленія товарополучателя Вр. Каперъ обь утерѣ дубликата накладной № 58510 на товар отправленный Августа 17 (29) дня 1889 г. со ст. Лодзи на ст. Москва, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги сямь объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недействительнымъ. 1863-3-1

Лодзинская Фабричная жел-зная дорога

Воздѣлтые заявленія товарополучателя С. Вислидкого, обь утерѣ дубликата накладныхъ № 35731 отъ 16 Июня т. г. и № 39809 отъ 27 Июня т. г. на товары посланные со станицы Лодзи на ст. Бердичевъ, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги сямь объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладныхъ считаются недействительными. 1861-3-1

KUPUJE obrazy olejne stare, ulica Piotrkowska № 108, III piętro od frontu. Zeydel. 1870-5-1

Lekcje Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych, na pensjach i wszelkich zakładach nankowych. ZAPISY przyjmuje zakład fryzjerski W-go Sznajdra, Hotel Victoria. St. Zaborski, art. baletu i nauczyciel tańców. 1854-3-1

DO AMERYKI.

Bilety jazdy Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM MAURCYGO LUXEMBURGA, Generalnego Agenta Towarzystwa w Warszawie, Erywańska 6. Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie Najkrótza, najszczęśliwsza i najtańsza podróż. 1073-40

Mam honor donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż szkołę mają dla izraelskich dzieci, która w mieście Piotrkowie przez lat dwanaście egzystowała i cieszyła się najzupełniejszym zaufaniem, przeniosłem do Łodzi: mieści się ona przy ul. Piotrkowskiej w domu p. J. Piotrkowskiego N. 28. Zapis uczni już się rozpoczął, bliższe wiadomości od godziny 9 do 2 po południu. Program jak w „Haasire“ Nr 188 r. b. z szacunkiem Sz. A. Mindel. 1828-3-1

РОСПИСАНІЕ

безплатного приёма приходящихъ больныхъ во врачебныхъ кабинетахъ амбулатори Лодзинскаго Комитета Общества Краснаго Креста. ОНѢДЬЛНИКЪ. Отъ 10—11 час. Болѣзнь горла, носа и уха, А. Поуанский. Болѣзнь желудка и кишечка, В. Гандельманъ. Отъ 11—12 венерическія болѣзнь, Ю. Величко. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, В. Мануэль. Отъ 12—1 час. Хирургическія болѣзнь, О. Круше. Трудная болѣзнь Ю. Опацій. Отъ 1—2 час. Хирургическія болѣзнь, Г. Ковалевъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, А. Вильдауръ. Отъ 2—3 час. Женскія болѣзнь, Феодосія Веллеръ-озанская

ВТОРНИКЪ

Отъ 10—11 час. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, Е. Закъ. Отъ 11—12 час. Внутреннія, преимущественно нервныя болѣзнь, С. Лагоевскій. Отъ 12—1 час. Женскія болѣзнь, Врачъ Марія Ельциная-Закъ. Отъ 1—2 час. Волчанъ горла и носа, Л. Пржедоборскій. Венерическія и наклонныя болѣзнь, В. Латауръ. Отъ 2—3 час. Глазныя болѣзнь, М. Лакерникъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, А. Кельмъ. Отъ 3—4 час. Хирургическія и женскія болѣзнь, М. Кошъ.

СРЕДА.

Отъ 10—11 час. Внутреннія болѣзнь, К. К. Юшеръ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, Е. Закъ. Отъ 11—12 час. Венерическія болѣзнь, Ю. Величко. Отъ 12—1 час. Глазныя болѣзнь, І. Колликскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, І. Кошъ. Отъ 1—2 час. Хирургическія болѣзнь, І. Ковалевъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, Э. Вейманъ.

ЧЕТВЕРГЪ

Отъ 10—11 час. Болѣзнь желудка и кишечка, Ю. Геншъ. Отъ 11—12 час. Трудная болѣзнь, Ю. Опацій. Отъ 12—1 час. Женскія болѣзнь, Врачъ Марія Ельциная-Закъ. Отъ 1—2 час. Болѣзнь горла и носа, А. Пржедоборскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, А. Вильдауръ. Отъ 2—3 час. Глазныя болѣзнь, М. Лакерникъ.

ПЯТНИЦА.

Отъ 10—11 час. Внутреннія болѣзнь, В. Гандельманъ. Отъ 11—12 час. Болѣзнь горла, носа и уха, А. Поуанскій. Дѣтскія болѣзнь, Э. Вейманъ. Отъ 12—1 час. Хирургическія болѣзнь, А. Круше. Внутреннія, преимущественно нервныя болѣзнь, С. Лагоевскій. Отъ 1 2 час. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, С. Малъ. Отъ 2—3 час. Женскія и хирургическія болѣзнь, М. Кошъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, А. Кельмъ.

СУБВОТА.

Отъ 10 11 час. Хирургическія болѣзнь, Е. Закъ. Внутреннія и душевныя болѣзнь, Ю. Геншъ. Отъ 11—12 час. Женскія болѣзнь, Врачъ Феодосія Веллеръ-озанская. Хирургическія болѣзнь, Г. Ковалевъ. Отъ 12—1 час. Глазныя болѣзнь, І. Колликскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, Г. Кошъ. Отъ 1—2 час. венерическія болѣзнь, В. Латауръ. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, С. Малъ. Отъ 2—3 час. Волчанъ уха, Л. Пржедоборскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзнь, В. Пиккусъ. 1475-1-

Magazyn TABACZNY FIRMY J. ROSENBLUM, w Łodzi, № 6 Nowy Rynek № 6, poleca przygotowane na specjalny obstalunek w fabryce JEAN N. DALLAS w St. PETERSBURGU, PAPIEROSY ZWIJANE, moene i średnie, w bibułce białej i maisowej № 6, w cenie rs. 12, 1.50, 1.20, 1.00 i 60 za 100 sztuk. 1855-10-1

Nowo UZUPEŁNIONE PRZEPISY o pracy małoletnich (do wywieszenia na ścianie) są do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego“

PAPIEROSY GOŚCINNE 10 sztuk 6 kop. — 5 sztuk 3 kop. FABRYKI NAJWYŻEJ zatwierdzonego TOWARZYSTWA A. N. Bogdanow i K^o w PETERSBURGU, z powodu pojawienia się w handlu falsyfikatów, nazwami i opakowaniem podobnych do prawdziwych, wypuszczone zostały obecnie w odmiennem opakowaniu mianowicie z etykietami złotymi i czerwonymi na tle białem oraz napisem w około każdego pudełka białymi literami na tle niebieskiem. A. N. Bogdanoff & C-omp. „Gostinnyja A. N. Bogdanow i Komp.“ Papierosy Gościnne w tem nowem opakowaniu polecamy uwadze pp. pałących, nadmienając, że jednocześnie ze zmianą opakowania i sam gatunek papierosów został znakomicie ulepszony. Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa A. N. Bogdanow i Komp. 1748-5-1

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników. Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki i książki dla sądów pokoju i gminnych.